

Imigranci z Niemiec stworzą nową „Dżunglę” w Paryżu?

Imigranci, którym nie przyznano azylu w Niemczech, zaczynają zalewać Francję. Ośrodki dla imigrantów w Paryżu są prawie całkowicie wypełnione.

Codziennie przybywa do Francji od 50 do 100 odrzuconych azylantów z Niemiec, co staje się również dodatkowym problemem politycznym przed nadchodzącymi wyborami prezydenckimi.

Berlin zarejestrował w 2016 roku 280 000 wniosków o azyl, a ponad 700 000 wciąż czeka na rozpatrzenie. Spośród nich 162 510 złożyli Syryjczycy i 127 892 Afgańczycy.

Zdecydowana większość Syryjczyków ma szansę otrzymać status azylanta, jeżeli mogą udowodnić swoją tożsamość. W przypadku Afgańczyków jednak odrzucana jest połowa wniosków, a odrzuceni migranci, zamiast czekać na deportację wolą próbować szczęścia w innym kraju.

Ośrodek dla azylantów otwarty przez burmistrz Paryż Anne Hidalgo w listopadzie, liczący 400 miejsc, już jest wypełniony, a miasto ogłosiło utworzenie kolejnych 200 miejsc, żeby poradzić sobie z napływem migrantów. Tymczasem na ulicach zaczęły już powstawać nowe prowizoryczne obozowiska.

Zlikwidowane już slumsy imigranckie w dzielnicy Stalingrad, utworzone głównie przez migrantów wysiedlonych z „Dżungli” pod Calais, były ogniskiem przestępczości i walk gangów na ulicach. W kwietniu ub. roku w takiej bitwie wzięło udział ponad 1000 osób. Teraz władze obawiają się, że odrzuceni azylanci z Niemiec znów będą tworzyć takie uliczne koczowiska.

PJ, na podst. <http://www.lejdd.fr/>